

"KOMMIERSANT": PRZYJĘCIE POPRAWEK DO DYREKTYWY GAZOWEJ JEDYNIE POGORSZY OPŁACALNOŚĆ NORD STREAM II

Ewentualne przyjęcie poprawek do unijnej dyrektywy gazowej dotyczącej gazociągu Nord Stream 2 nie powstrzyma tego projektu, ale może zagrozić jego opłacalności i wpłynąć na przebieg rozmów z Ukrainą o tranzycie gazu po 2020 roku - pisze piątkowy "Kommiersant".

Rosyjski dziennik komentuje w ten sposób poparcie przez Francję zmian w dyrektywie gazowej UE dotyczących gazociągu i zapowiedziane na piątek spotkanie ambasadorów krajów UE na temat tych poprawek.

Ewentualne przyjęcie nowelizacji dyrektywy gazowej nie zatrzyma Nord Stream 2 - ocenia gazeta. Jednak, jak dodaje, może go spowolnić i postawić pod znakiem zapytania opłacalność projektu. "W najgorszym przypadku Gazprom zdoła skorzystać tylko z połowy przepustowości gazociągu, co da Ukrainie przewagę w nadchodzących negocjacjach na temat tranzytu rosyjskiego gazu od 2020 roku" - prognozuje dziennik.

Jak tłumaczy ekspertka Maria Bielowa z firmy Vygon Consulting, jeśli zmiany w dyrektywie zostaną przyjęte w obecnym kształcie, to Gazprom będzie musiał zrezygnować z funkcji operatora gazociągu. Koncern będzie musiał przekazać tę funkcję niezależnej firmie. Rosyjski monopolista zostanie też zmuszony do zrezygnowania z 50 proc. przepustowości gazociągu. "Nikt inny nie może eksportować z Rosji gazu przez rurociągi, i Nord Stream 2 w rezultacie może zostać zapełniony tylko w połowie" - zauważa dziennik. Wówczas - wskazuje - opłacalność projektu znajdzie się pod znakiem zapytania, podobnie jak zwrot 4,5 mld euro, które zainwestują w gazociąg zachodnioeuropejskie koncerny.

Jednak, zdaniem Bielowej, nawet ograniczenie przepustowości nie będzie katastrofą dla Gazpromu. Koncern będzie mógł ubiegać się o wyłączenie spod przepisów prawa UE. Jednocześnie, jak wskazuje ekspertka, oznacza to nieuniknione utrzymanie tranzytu gazu rosyjskiego przez Ukrainę i wzmocni pozycję negocjacyjną Kijowa podczas rozmów na ten temat latem br.

MSZ Francji poinformowało w czwartek, że Paryż zamierza poprzeć zmianę unijnej dyrektywy gazowej dotyczącej Nord Stream 2. W piątek ambasadorowie państw UE mają rozmawiać w Brukseli o najnowszej propozycji Rumunii dotyczącej tej nowelizacji. Nowelizacja zakłada, że Nord Stream 2 zostanie objęty przepisami prawa UE i zastosowane zostaną do niego zasady trzeciego pakietu energetycznego.

Wart 11 mld USD Nord Stream 2 jest wspólnym przedsięwzięciem rosyjskiego Gazpromu oraz pięciu zachodnich firm energetycznych: austriackiej OMV, niemieckich BASF-Wintershall i Uniper (wydzielona z E.On), francuskiej Engie i brytyjsko-holenderskiej Royal Dutch Shell. Gazociąg ma prowadzić po dnie Morza Bałtyckiego z Rosji do Niemiec, uzupełniając działający już Nord Stream, oddany do użytku w

latach 2011-2012.

Zgodnie z obecnym planem Nord Stream 2 ma być gotowy pod koniec 2019 roku, jednak jego budowa może się opóźnić m.in. przez brak zgody na budowę ze strony Danii.

ML/PAP